

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 24 MARCA 1949 ROKU

Nr. 82 (1094)

Źle pojęła swą rolę ambasada USA w Warszawie Dlaczego pan Chester Opal musi opuścić Polskę?

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Rząd polski od dawna obserwował z niezadowolonym działaniem placówki informacyjnej ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykroczył systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z powszechnie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnno-

ści, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkalowaniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietakt w stosunku do rządu polskiego, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana. Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, rząd polski był zmuszony do żądania, aby p. Chester Opal, pracownik

dyplomatyczny ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, rząd polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczerza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych, powołująca się na ambasadę USA w Warszawie, zmusza rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiadujemy, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

W kraj bogaty i szczęśliwy przekształcimy naszą ojczyznę. — List Krajowej Narady Oszczędnościowej do Prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, za panował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, pracobniczy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie ruchów współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślali zadania na przyszłość.

Doszliliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pra-

cy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopci i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybkiego rozwoju naszej ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

Czarne horoskopy gospodarki USA

Rzecznik głównego urzędu statystycznego USA oświadczył na konferencji prasowej, że najbliższe 2 miesiące dadzą odpowiedź na pytanie, czy depresja w gospodarce w Stanach Zjednoczonych nastąpi w tym roku. Rzecznik zakomunikował, że w ciągu ub. miesiąca zanotowano dalszy wzrost bezrobocia.

„Journal of Commerce” stwierdza, że sytuacja na rynku pracy jest daleka od zadowalającej i nie chwilowo nie zapowiada poprawy na tym odcinku. Na niepokojący wzrost bezrobocia zwraca również uwagę „US News and World Report”. Piśmo to podkreśla, że niemal we wszystkich gałęziach produkcji przemysłowej trwa smutek wytwórczości. Pomimo to należy się liczyć z dalszym zwiększeniem się nadprodukcji na skutek malejącego stale popytu.

Ostatnie sprawozdania z różnych gałęzi przemysłu wskazują, że w 3 miesiącach bież. roku zanotowano dalsze kurczenie się sprzedaży, co grozi nowym masowym zwalnianiem robotników. Sprawozdania te stoją w jaskrawej sprzeczności z optymistyczną oficjalną oceną sytuacji gospodarczej USA w ostatnich miesiącach 1948 roku.

Do wszystkich ludzi pracy Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dzwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarny wysiłek mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie przekroczyła, zarówno w cyfrach absolutnych, jak i na głowę ludności, poziom przedwojenny, że nasz transport kolejowy przewozi dziś o 43 procent więcej tonażu niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przeładunku przedwojennego.

Że również nasze rolnictwo, nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcz i białko zwierzęce, przekroczyło jednak w roku 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności, zapewniając tym sposobem narodowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia naszej ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie zna historia ostat-

Co jest nowego w obecnej naradzie?

Przecież już dawniej mówiliśmy nieraz, i nie tylko mówiliśmy, ale wykonywaliśmy to — mówiliśmy nieraz: więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin, więcej produkcji. Ale bardzo często dawaliśmy wprawdzie więcej, ale marnotrawiliśmy pracę. Bo zastanówmy się: jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież to, co się zarabia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach.

Nowość obecnego etapu i to nowe, co jest na obecnej naradzie, polega na tym, że nie wystarcza już mówić „więcej”, a trzeba mówić i robić „więcej, taniej, oszczędniej i lepiej”. Dlatego mówimy „więcej”, co się tłumaczy „przedterminowo wykonać plan”. I dlatego mówimy jednocześnie „taniej, oszczędniej i lepiej”, co się tłumaczy „walczyć z marnotrawstwem, wprowadzić planowy system oszczędzania”.

Zobowiązania, które zostały przyjęte na obecnej naradzie, mają takie właśnie, a nie inne znaczenie. Więcej, ale i taniej, więcej, ale i oszczędniej, więcej, ale i lepiej. Przedterminowo wykonać plan, ale walczyć z marnotrawstwem i rzucić się żelaznymi prawami systemu oszczędzania.

Jest jeszcze jeden nowy czynnik, który chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o dzisiejszą naradę. Na naradzie ujawnił się z całą siłą nie tylko nowy stosunek do pracy, nie tylko nowy socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej.

Pojęcie marnotrawstwa to jest stare pojęcie, ale rozumieliśmy je zawsze indywidualnie i jeżeli jakiś człowiek czy rodzina zmarnotrawiła swoją pracę, to mówiliśmy: „pal ich szęść” to jest ich osobista sprawa. A kiedy marnotrawi się pracę, marnotrawi się surowce, źle używa się maszyn w naszym przedsiębiorstwie, we wspólnym przedsiębiorstwie, w socjalistycznym przedsiębiorstwie, to to już nie jest indywidualna, osobista, rodzinna rzecz, to już nie jest indywidualne wykroczenie, ale to jest podżenie, bezpośrednie godzenie w interesy całego, wielkiego, 25-milionowego narodu!

(Z przemówienia min. H. Mincea, wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej).

Terror w Hiszpanii

Jak donosi „Ider Presse”, w Hiszpanii w dalszym ciągu wzrasta się terror frankistów. W prowincji Leon policja zamordowała dwóch partyzantów w Kadyksie i Grenadzie frankistowska gwardia cywilna rozstrzelała 6-ciu chłopów, którym zarzucano udzielanie pomocy partyzantom.

Również z innych miejscowości nadeszły wieści o zabójstwach działaczy postępowych.

Dalsze zgłoszenia na Kongres Pokoju

Na Światowy Kongres Zwolenników Pokoju przybędzie do Paryża około 2000 osób, w tym 500 delegatów z samej Francji. 6 milionów ludności Włoch, zjednoczonej Konfederacji Pracy zgłosiło już swój akces do Kongresu. Poparcie wyraziło 11 milionów pracowników Wietnamu. Lombardo Teledano zgłosił poparcie Ameryki Południowej.

Akces na Kongres zgłosiła też nowa grupa Amerykan ze znanym dziennikarzem J. Steelem na czele.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Chłopi zwiedzają fabrykę

Zacieśniają się więzy między miastem a wsią. — Co mówili mili goście bawełnianej „dwójki“?

Rozwija się i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski. Obydwie klasy, świadome swych zadań i celów, łączą się we wspólnym działaniu dla gospodarczej odbudowy kraju.

Robotnicy łódzkich fabryk spontanicznie podjęli akcję niesienia pomocy tworzącym się wsiom samopomocowym w województwie łódzkim. Chłopi natomiast zwiększają kontyngenty produktów rolnych dla naszego miasta. Hasło „wies — miastu, miastu — wsi“ realizuje się w pełni.

Ostatnio przybył nowy odcinek współpracy chłopów i robotników. Jest to wymiana dóbr kulturalnych między wiejskimi a miejskimi świetlicami. We współpracy obydwu placówek, która będzie jednocześnie współzawodnictwem, widnieje chęć zacieśnienia wspólnych zainteresowań i zacieśnienia istniejącego już kontaktu.

Dwa dni bawili w Łodzi kierownicy wiejskich świetlic z terenu naszego województwa, podejmowani serdecznie przez ich łódzkich kolegów w świetlicy robotniczej przy PZPB Nr 2, gdzie toczyły się wspólne obrady.

Młodzież ze wsi, zrzeszona w organizacjach politycznych, nauczyciele wiejscy i wreszcie robotnicy rolni jasno wypowiedzieli swe myśli, wskazując na ogromne korzyści, płynące ze współpracy świetlic miasta i wsi.

Rozmawiamy z nauczycielem ludowym, ob. Stanisławem Cieślakiem, kierownikiem świetlicy w majątku Blich koło Łęczycy. Wypowiedź jego jest jakby sprecyzowaniem podstaw, na których współpraca ma się odbywać:

— Nigdy jeszcze nie zetknęliśmy się tak blisko z miastem. Ale gdy to już wreszcie nastąpiło, dążyć będziemy wspólnie do tego, by na bazie sztuki ludowej zbudować nową kulturę socjalistyczną. W działaniu naszym, w wymianie naszych wartości kulturalnych, sięgać będziemy do ich źródeł, tak jak sięgali do nich Mickiewicz, Sienkiewicz i Chopin. Łącząc się z wami we wspólnym wysiłku, wnosimy nieskazaną sztukę ludową, i najgłębsze wartości, jakie tylko tkwią w ludziach...

Delegaci wiejscy z ogromnym zainteresowaniem zwiedzają tereny przemysłowe bawełnianej „Dwójki“. Niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu stykają się bezpośrednio z fabryką, po raz pierwszy mogą być świadkami wielu procesów produkcyjnych, które poprzez różne działy prowadzą od przedziałni do wykończalni.

Młoda przodownica pracy w majątku państwowym w pow. łęczyckim, Maria Adamusówna, z zapartym tchem przerzuca wzrok z maszyny na maszynę. Nie może

oderwać oczu od biegających jak błyskawice czółenek, które nadają właściwy rytm pracy ogromnej sali.

Widząc do jakiego stopnia oczarowała ją swoista melodia tkalni, wierzymy w zupełności słowom, które w kilka chwil później wypowiedziała:

— Nic tak nie rozbudzi zainteresowania ludności wiejskiej dla życia miast tętniących pracą, jak bezpośrednie zetknięcie się z robotnikiem przy jego warsztacie. Wystarczy, żeby robotnik rolny raz tylko wydołał się poza ogrodzenie swych za-

budowań i ujrzał szerszy świat — a garnąć się będzie do wszystkich źródeł, które mogą wnieść nowe zainteresowania do jego życia kulturalnego. Toteż teraz częściej już będziemy do was zaglądać...

Z jednej strony kosy chłopskie — z drugiej młoty. Zwykle narzędzia pracy.

Lecz narzędzia te potrafią również sygnalizować iskrami. Iskrami zapалу dla budowy zrębów nowej kultury, opartej o najzdrowsze ideały mas robotniczych i chłopskich.

S. K.

PCH zaoszczędzi 115 milionów na wydatkach personalnych i transporcie

W ogólnej akcji dotyczącej zobowiązań oszczędnościowych nie pozostali w tyle pracownicy Państwowej Centrali Handlowej Łodzi i woj. łódzkiego.

Na zebraniu, które odbyło się w tych dniach zapadła jednogłośnie uchwała dotycząca zwiększenia planu oszczędnościowego. PCH miała zaoszczędzić według pierwotnego planu 91.185.000 złotych, sumę tę postanowiono jednak zwiększyć do 115.000.000 złotych i tyle właśnie wyniosła oszczędność łódzkiej i wojewódzkiej PCH w rb.

Najważniejszą pozycję stanowią wydatki personalne, na których PCH zamie-

rza oszczędzić 37 milionów złotych likwidując zbędne przerosty, oraz zwiększając obrót przypadający na jednego pracownika sklepowego do 750 tysięcy złotych miesięcznie zaś na pracownika hurtowni — do 2 milionów złotych miesięcznie.

Oszczędności PCH na transporcie wyniosą 24 miliony złotych co uda się osiągnąć dzięki zmniejszeniu do minimum kosztów przewozów.

Ponadto zespół pracowniczy PCH postanowił usprawnić magazynowanie towarów, aby uniknąć psucia się poszczególnych artykułów, używać mniej papieru do korespondencji, oszczędniej korzystać z tonu itd. (3)

W dniu 22 marca 1949 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła nasza Najukochańsza Matka i Babcia

s. t. p.

ANIELA BASSI z domu SINOCH

przeżywszy lat 68

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Obrońców Westerplatte 10 (daw. Towiańskiego) na cmentarz katolicki na Dołach w piątek dnia 25 marca 1949 r. o godz. 16-ej o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych — stróskani

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI i RODZINA.

868

UWAGA! WIOSNA!

Przy pierwszym zakupie wiosennym pamiętajcie, że jeden z najmodnie szych materiałów na świecie i w Polsce, to

WELWET PRAŻKOWANY

Szczegóły znajdziecie w 12 numerze tygodnika »KOBIEŃKA«

Codzienna nowelka „Expressu“

Niebieska szkatułka

Do najwytworniejszych gości wielkiego hotelu „Majestic“ w Nicei należy Andrzej Dorn, który trwonił olbrzymie sumy w nocnych lokalach i uwodził najpiękniejsze kobiety i nikt nie wiedział, że rzekomy finansista jest słynnym międzynarodowym włamywaczem, poszukiwanym listami gończymi przez wszystkie państwa europejskie i Stany Zjednoczone.

Pewnego wieczoru, gdy siedział sam przy stoliku w sali dancinowej hotelu, w którym mieszkał, zwrócił uwagę na młodszą kobietę, niezwykle urodziwą i piękną. Spoglądał na nią długo i zaczepnie, aż wreszcie nieznaną zauważyła go i uśmiechnęła się dyskretnie.

— Kto to jest ta dama? — spytał jednego z kelnerów.

— Pani Karolina Verdier, żona bankiera paryskiego — odpowiedział mu szeptem zapytany. — Mieszka tu zupełnie sama.

— Sama? — ucieszył się Dorn. W takim razie trzeba będzie się nią zająć!... I gdy orkiestra zagrała angielskiego walca, zaprosił ją do tańca.

Karolina była czarująca. Słynny włamywacz, który miał już na sumieniu niejedną miłosną aferę, tym razem stracił naprawdę głowę.

Tańczyli ze sobą prawie cały wieczór. Pani Karolina była w miarę tak

towna, w miarę kokieteryjna, kiedy więc po raz szósty tańczyli tango, Andrzej Dorn powiedział szczerze.

— Pani jest naprawdę cudowna!

— A i pan mi się strasznie podoba!

— spojrzęła mu w oczy.

— To są tylko słowa, a pani jest za mało odważna, a żeby odważyć się na coś więcej! — zauważył włamywacz.

— O, jestem bardzo odważna: a na dowód tego dziś w nocy przyjdę do pana! — odpowiedziała dama.

Dorn nie wiedział, czy czarująca paryżanka mówi prawdę, czy też z niego kpi, niemniej udając, że bierze jej zapewnienie za dobrą monetę, powiedział:

— Będę więc czekał na panią. Mieszka w pokoju 245.

Była godzina druga, kiedy Dorn znalazł się wreszcie w swoim hotelowym numerze. Nie bardzo wierzył w to, że nieznaną dotrzyma swojej obietnicy, a jednak stało się: i kwadrans potem Karolina wsunęła się do jego pokoju.

Andrzej Dorn — sam nie wierząc własnemu szczęściu — wziął ją w ramiona, ona zaś pozwoliła mu się pocałować, potem jednak odsunęła go od siebie i powiedziała szczerze.

— Wywarłeś na mnie mocne wrażenie, ale przyszłam do ciebie nie tylko po to, aby ci o tym powiedzieć. Czy

wiesz kto mieszka w sąsiednim pokoju?

— Podobno jakiś jubiler z Amsterdamu! — poinformował ją Dorn, ona jednak potrząsnęła głową.

— To nie jest wcale jubiler, ale zwykły oszust i szantażysta. Tak się fatalnie złożyło, że kiedyś pozwoliłam sobie na mały romans z pewnym młodym aktorem, który jednak okazał się nieczestnikiem i na spółkę z tamtym właśnie Holendrem szantażuje mnie teraz.

Mają oni całą paczkę moich listów miłosnych, a jeśli te dostaną się w ręce mojego męża, będę zgubiona. Chciałam je odkupić od tego holenderskiego szantażysty, on jednak odpowiedział cynicznie, że jeśli sprzeda tę korespondencję mojemu mężowi, otrzyma za nią trzy razy tyle, ile ja mu jestem w stanie ofiarować! Jestem pełna rozpacz i dlatego wpadłam na szalony plan. Oto dziś w nocy ten oszust poszedł na bal i nie wróci tak prędko. Chciałabym więc skorzystać tej okazji i wydołać z pokoju niebieską szkatułkę, w której znajduje się cała moja korespondencja. Czy dopomoże mi pan?

— A jaką otrzymam za to nagrodę?

— uśmiechnął się słynny włamywacz.

— Spędzę razem z tobą resztę tej dziwnej nocy! — dotknęła ustami jego policzka.

Słynny włamywacz zabrał ze sobą teczkę, w której przechowywał misterne wytrychy i wymknął się cichaczem z pokoju.

Nasze Fady

ZMARTWIONA EWA Z ŁODZI: Proszę udać się do Poradni przy ul. Ks. Brzóska 81. Będzie Pan mogła skorzystać z bezpłatnego leczenia przy całkowitej dyskrecji ze strony zatrudnionego tam personelu.

ROSA ZYGMUNT: Może zwróci się Pan w tej sprawie do Kuratorium Okręgu Łódzkiego, ul. Jaracza 11 (Wydział Oświaty dla Dorosłych), lub Wydział Szkolnictwa Zawodowego. Najlepiej byłoby, gdyby popotygował się Pan tam osobiście.

WRÓBEL WLADYSŁAW, ZAKOPANE: Proszę napisać do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Łódź, ul. Piórkowska 51, Wydział Szkolnictwa. Gdyby stamtąd nie otrzymał Pan konkretnych danych proszę napisać do nas raz jeszcze, a postaramy się załatwić Pana prośbę. Sądźmy jednak, że pod wskazanym adresem otrzyma Pan wszelkie żądane informacje.

DWAJ FILMOWCY S. K. T. T.: Wyższa Szkoła Filmowa mieści się w Łodzi przy ul. Targowej 61. Warunkiem przyjęcia jest tzw. duża matura. Z listu Panów orientujemy się, że prawdopodobnie nie posiadacie żądanych kwalifikacji. Jesteście młodymi ludźmi, zdrowymi... macie więc dużo czasu, by nauczyć się odpowiedniego dla Was zawodu. To, że znajomi Wasi twierdzą, iż posiadacie talent, może okazać się przy zetknięciu z obowiązkami, jakie na swych słuchaczy nakłada zawód aktorski, tylko fikcją. I tak jest najczęściej. Radzimy Panom serdecznie pomyśleć poważnie o swojej przyszłości i nie gościć za złudą łatwego w Waszym pojęciu życia.

ZROZPACZONA MATKA: Dziwimy się, że nie trafiła Pani dotąd do instytucji, która by de finitywnie uregulowała Pani sprawę. Jest nie do puszczalne, aby syn Pani zachowywał się wobec matki w tak skandaliczny sposób. Niestety całą tę sprawę trzeba byłoby załatwić drogą sądową powołując się na skandaliczne wybryki owego młodzieńca poniewierającego matkę. To samo już, że syn Jej nie chce uczyć się ani pracować i że mając 17 lat całymi dniami i nocami przebywa poza domem, odpowiadając na Pani perswazyjne awantury i biciem, kwalifikuje się na drogę sądową. Prosimy zastanowić się nad sprawą, ewentualnie pomówić poważnie z synem. W razie, gdyby syn nie zmienił swego postępowania wobec Pani i nie zaprzestał awanturniczego trybu życia może Pani liczyć na pomoc z naszej strony w uregulowaniu tej sprawy. Naturalnie musiałaby Pani wtedy zgłosić się do nas i podać bliższe szczegóły.

Nowe pocztówki z motywami wielkanocnymi

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zawiadamia, iż wprowadziło w obieg karty pocztowe z motywami wielkanocnymi. Karty te były przed rokiem wycofane z obiegu.

Znaczek na tych kartach zawiera nadruk w kolorze czarnym z napisem „10 zł.“ a ponad znacznikiem widnieje skasowa nie poprzedniego napisu określającego cenę karty. Z lewej strony znaczka umieszczono nowy nadruk „cena 15 zł.“

W sąsiednim numerze rzeczywiście nie było nikogo. Dorn szybko uporął się z drzwiami i wtargnął do wnętrza.

Błyskawicznie przeszukał szafę, a po tem szybko wyważył zamek brązowej walizy — i oto wypadła z niej niewielka, niebieska szkatułka...

Słynny włamywacz uśmiechnął się z triumfem, schował pudełko do kieszeni i wrócił ze swoją zdobyczą do Karoliny.

— Dziękuję ci! Teraz muszę ukryć moje listy. Wrócę do ciebie za parę minut — zawołała piękna pani i trzymając szkatułkę w ręce, wybiegła z pokoju.

Ale na próżno czekał na jej powrót. Po jakiejś godzinie, znecierpliwiony, postanowił odszukać Karolinę i upomnieć się o swoją nagrodę, kiedy jednak otworzył drzwi pokoju, zatrzymali go dwaj policjanci.

— Widziałem, jak ten pan wychodził przed godziną z pokoju jubilera! — powiedział jeden z numerowych, wskazując na Dorna.

Na tej podstawie włamywacz został aresztowany, a podczas śledztwa wyszły na jaw inne jeszcze sprawy...

Jak się okazało Karolina Verdier była niebezpieczną złodziejką, która wiedząc, że Dorn jest jej kolegą po fachu, posłała go do pokoju jubilera po szkatułkę, w której rzekomo miały być przechowane jej listy, a która w istocie zawierała cenna biżuteria.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Wiciuniu, złodziej!...
 WICEK: — Gdzie, jaki złodziej?...
 WACEK: — A ten tam, widzisz?
 WICEK: — O rety! Na gorącym uczynku!... Trzymać złodzieja!

WACEK: — Patrz! Wali do młyny! Co teraz zrobimy?...
 WICEK: — Szorujemy za nim!
 WACEK: — A będzie bezpiecznie?
 WICEK: — Co c'ę to obchodzi!...

WICEK: — Ulotnił się jak kamfora! Ale kłóredy, kiedy stąd drugiego wyjścia nie ma?...
 WACEK: — Może schował się w tej szafie? Spróbujmy otworzyć!...

WICEK: — O pieska z lufcikiem! To nie szafa, tylko wyjście zapasowe! Tędy zwał poprostu!
 WACEK: — Nie mogę zaprzeczyć, że dziś mieliśmy pecha!

Ogólnokrajowa konferencja Zw. Zaw. Włóknarzy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Łodzi ogólnokrajowa konferencja Zarządu Głównego Z. Z. Prac. Przem. Włók., oraz Zarządów Oddziałów z terenu całej Polski.

Konferencja zwołana została w celu omówienia aktualnych problemów współzawodnictwa pracy, oszczędności, oraz spraw organizacyjnych. (w)

Więcej zieleni otrzyma robotnicza Łódź

Czynione są w Łodzi przygotowania do obchodu tradycyjnego „Dnia Lasu”. Tęgo roczny obchód nosić będzie odmienny charakter od poprzednich. Cechować go będą nie tylko uroczyste imprezy, ale i konkretne prace, związane z ochroną i rozszerzeniem naszego, zniszczonego podczas wojny, drzewostanu.

Akcja będzie długofalowa i wezmą w niej udział liczne organizacje. M. in. zadeklarował swój akces Wydział Plantacji miejskich, który w okresie kwietnia rb. zorganizuje dalsze zalesienie terenów przyległych do lasu łagiewnickiego, oraz akcję sadzenia drzew i krzewów w parkach miejskich i na ulicach Łodzi. Wiele szkół łódzkich obiecało współpracować w zadrzewianiu miasta z Wydziałem Plantacji, deklarując już dziś setki dniówek pracy.

Akcja rozpocznie się 2 kwietnia, który jest „Dniem Lasu”. (a)

Komunikat

Dzisiaj, dnia 24 bm. w sali Filharmonii odbędzie się o godz. 17 zebranie aktywów Stronnictw Demokratycznych zwołane w związku z oświadczeniem rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem

Organ oficjalny władz administracyjnych i niespolonych

Z polecenia Ministerstwa Administracji Publicznej dotychczasowy Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi, począwszy od 15 marca ukazując się pod nazwą „Dziennik Wojewódzki m. Łodzi”.

Będzie on organem oficjalnym władz administracji ogólnej (Zarządu Miejskiego w Łodzi), oraz władz i urzędów niespolonych, podlegających bezpośrednio władzom centralnym, jak: Izba Skarbowa, Dyrekcja Poczty i Telegrafów, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych itd.

Wszelkie rozporządzenia i obwieszczenia, które muszą być podawane do wiadomości publicznej, ogłaszane będą w „Dzienniku Wojewódzkim m. Łodzi” który ukazywać się będzie 2 razy w miesiącu. (a)

Pracownicy sądowi przystąpili do oszczędzania

Onegdaj w związku z zainicjowaniem przez Państwo planów oszczędnościowych, zebrał się wszyscy pracownicy Sądów i Prokuratur w wielkiej sali, gdzie wysłuchali referatu prezesa Sądu Apelacyjnego, Mieczysława Dobromęskiego.

Powzięto rezolucję, postanawiającą zobowiązać kierowników Sądów i Prokuratur do opracowania planów oszczędnościowych, powołanie Komisji Oszczędnościowej oraz przystąpienie do walki o wyzwolenie nowych, nieujawnionych jeszcze rezerw oszczędnościowych

Normy zaludnienia

obowiązywać będą również w mieszkaniach służbowych i pracowniczych. — W jakich okolicznościach wolno będzie pozbawiać pracownika lokalu

Dekret o najmie lokali z sierpnia ub. roku zawiesił wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące mieszkań powstała luka, której wypełnienie jest rzeczą konieczną, choćby już z tego powodu, że na terenie całego kraju rozpoczyna się na szeroką skalę akcja

Projekt rozporządzenia w tej sprawie — jak już donosiliśmy — jest obecnie opracowywany i uzgadniany przez zainteresowane ministerstwa. Przewiduje on podział tego typu mieszkań na służbowe i pracownicze (w naturze), określając do kładnie różnice między obydwoimi rodzajami.

Za lokale służbowe uważa się lokale mieszkalne w budynkach administrowanych przez pracodawcę, przydzielone przez pracodawcę pracownikowi. Lokale takie mogą być przydzielane ze względu na szczególny charakter pracy, wymagający zajmowania mieszkania w budynku, lub zespołe budynków, a także ze względu na wykonywanie pracy, związanej z budynkiem.

Natomiast mieszkaniem pracowniczym (w naturze) jest lokal mieszkalny nie będący mieszkaniem służbowym, lecz przydzielony do użytkowania pracownikowi w związku z umową o pracę.

Projekt rozporządzenia precyzuje przepisy, określające w jakich okolicznościach można, a w jakich nie można usuwać pracownika z mieszkania z chwilą zwolnienia go z pracy.

Jeśli zwolnienie następuje z winy pracownika — może być pozbawiony mieszkania, jeśli przyczyną zwolnienia są względy od pracownika niezależne — pracodawca nie może usunąć go z mieszkania.

Omawiana jest również sprawa norm „zagęszczenia” w lokalach służbowych i

pracowniczych. Ministerstwo Odbudowy w porozumieniu z biurem prawnym Państwowej Komisji Lokalowej opracowało projekt odpowiedniej uchwały „o zasadach i trybie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych pracowników urzędów i instytucji państwowych”, który jest również uzgadniany przez ministerstwa.

Projekt ten przewiduje następujące normy zaludnienia mieszkań zajmowanych przez pracowników państwowych, które to normy odnoszą się jedynie do mieszkań służbowych i pracowniczych.

Rodzina pracownicza, nie przekraczająca 4 osób, może zajmować nie więcej niż 2 izby. Rodzina liczniejza 3 lub więcej osób, w zależności od ilości osób, przyjmując jako normę 2 osoby na jedną izbę.

Normy te jednak mogą ulec zmianie. Mieszkania pracownicze mogą być powiększone jeszcze o jedną izbę, jeśli uzasadnia to charakter wykonywanej pracy, albo stan zdrowia pracownika lub jego rodziny.

Za izby, w rozumieniu projektu, nie uważa się: pomieszczeń mieszkalnych o powierzchni nie przekraczającej 8 m. kw. oraz kuchni w lokalach zamieszkałych przez więcej niż jedną rodzinę. Natomiast pokój mieszkalny o powierzchni przekraczającej 30 m. kw. może być uznany za dwie izby.

Projekt przewiduje poza tym, że „oddawanie do użytkowania jednego lokalu mieszkalnego kilku obcym osobom lub rodzinom może być stosowane tylko wtedy, gdy pozwalają na to warunki techniczne lokalu. Jest to przepis o zasadniczym znaczeniu w okresie wiecznie kłócących się współlokatorów i mieszkań w „amfiladzie”. (k)

Dozorcy domowi otrzymają własną świetlicę

Na ostatnim walnym zebraniu Związku Zaw. Dozorców omawiano szeroko sprawę podniesienia poziomu społeczno-oświatowego dozorców łódzkich.

Dotychczas problem ten, pomimo starania związku, napotykał na częste przeszkody polegające na niedostatecznym uświadomieniu obywatelskim członków związku, na małym zainteresowaniu akcją oświatową itp.

Wystarczy zaznaczyć że dotychczas załedwie 40 osób z pośród dozorców łódzkich skorzystało z nauki początkowej czytania i pisanja, pomimo iż związek czynił wszystko, by jak najszybciej zlikwidować większy, niż w innych zawodach odsetek analfabetów wśród dozorców.

Obecnie kończy się już remont własnej świetlicy związkowej, która mieścić się będzie w własnym, związkowym budynku przy ul. Wólczańskiej 5.

Wśród innych spraw, jakie poruszano w ciągu ostatnich dni, na pierwszy plan wysuwa się konieczność ostatecznego uregulowania ekwiwalentów za zlikwidowane karty zaopatrzeniowe. (w)

Kto otrzyma pomarańcze?

Na każde dziecko związkowca - po trzy czwarte kilograma

Polski statek „Lewant”, wiozący na swym pokładzie transport pomarańczy i grapefruitów, zawinie do portu gdyńskiego w dniu 1 kwietnia a do końca pierwszej dekady tego miesiąca cały transport zostanie rozprzewadzony do poszczególnych miast.

Jeśli idzie o Łódź i nasze województwo, otrzymamy 180 ton tych smacznych i pożywnych owoców, z czego PCH — 95 ton, a Powszechna Spółdzielnia Spożywców — 85 ton.

Sprzedaż pomarańczy i grapefruitów będzie się odbywała w sklepach detalicznych PCH i PSS na specjalne bony, które

w tych dniach wyda poszczególnym związkom zawodowym OKZZ.

Trzy otrzymania bonów pomarańczowych ma prawo każdy członek związku zawodowego, pobierający zasiłki rodzinne, przy czym bony te otrzyma na każde dziecko w wieku do 16 lat. Każdy bon opiewać będzie na 0,75 kg. pomarańczy lub grapefruitów.

Owoców wystarczy dla każdego dziecka związkowca. Ogółem wyda się około 90.000 bonów, gdyż tyle jest dzieci w wieku do 16 lat na terenie Łodzi i województwa.

Ustalono jednocześnie detaliczną cenę pomarańczy, które będą kosztowały po 580 zł. kilogram. (s)

Budowa wiaduktów konieczna!

Przejazdy kolejowe przecinające ulice muszą zniknąć z względu na bezpieczeństwo publiczne

Samorząd łódzki wszczął starania, aby uzyskać od władz kolejowych kredyty inwestycyjne na zabezpieczenie przejazdów kolejowych, krzyżujących się z ulicami łódzkich przedmieść.

Sprawa ta jest dla mieszkańców dzielnic peryferyjnych bardzo ważna, gdyż linie kolei obwodowej, przecinające ulice na Chojnach, Karolewie, Retkini itp. nie są odpowiednio zabezpieczone. Niedawno, jak wiadomo, na Chojnach jeden z autobusów wpadł na przejeżdżającą lokomotywę i katastrofa o mało nie pociągnęła za sobą poważnych następstw.

Ustawienie szlabanów nie zawsze chroni ludność przed wypadkami, w każdym razie nie może być uważane za radykalne rozwiązanie w tak wielkim mieście. Tak

Łódź. To też poza staraniami o prowizoryczne zabezpieczenie przejazdów, już dziś planuje się wybudowanie wzgl. przebudowę tzw. dwupoziomowych przejazdów na skrzyżowaniach.

W roku przyszłym ma się przystąpić do budowy 8—10 wiaduktów kolejowych m. in. na Żabińcu (ul. Limanowskiego), gdzie pod wiaduktem przebiegałyby podmiejskie tramwaje do Aleksandrowa, przy ul. Kątnej, Kopcińskiego, na Karolewie, gdzie planowana jest przebudowa wiaduktu, na Chojnach (ul. Rzgowska) itd.

Projekty te związane są częściowo z planami rozbudowy sieci tramwajowej, a np. na Chojnach — z planami przebudowy węzła kolejowego i trasy linii obwodowej. (at)

Obrazki łódzkie

Na komisji

W lokalu Komisji Rejestracyjnej przy ul. Ko pernika 44 gwarno jak w fabrycznej świetlicy podczas wesołej zabawy. Uśmiechnięci i uradowani młodzi ludzie rozsiadli się wygodnie przy długim stole. Jedni pograżyli się w lekturze co dziennej prasy, inni potworzywszy małe gromadki, prowadzą żywe rozmowy.

Temat — wiadomo, może być tylko jeden: rejestracja.

— Nareszcie człowiek będzie wiedział, co i jak Bo dotychczas — to jakby się wisiło w powie trzu, ani książeczki wojskowej, ani żadnego do kumentu, w ogóle nic... Jakby tak dalej miało iść, to bym się pewnie w końcu za fajtlapę zos tał, którym jest niezgodny w wojsku służyć. A popatrz pan tylko na moje bary! Jak pragnę zdro wia, sam armatę wezmę na plecy... — tłumaczył swym rozmówcom jakiś młodziak z cykli stówką nasuniętą na ucho.

Podobne zdania wygłaszały wszyscy. Każde mu bowiem chodzi o to, by się w końcu „za fajtlapę nie zostać“.

Lad i porządek panuje na sali badań lekar skich. Młodzi ludzie, w adamowym stroju, kar nie wyczekują swej kolejki. Jeden po drugim wstępują na wagę, by następnie stanąć przed lekarzem. Każdy z nich, usłyszawszy opinię „zdolny do służby liniowej“ — z miną niemal że bohaterką odchodzi w kierunku stolów, przy których urzędują oficerowie i podoficerowie, spisujący personalia.

Tutaj dopełnia się już ostatnich formalności. Dwudziestokilkuletni monter Elektrowni Łódzkiej, Stanisław Bartzak, potrafi prowadzić wszel kie typy samochodów, nie posiada jednak pra wa jazdy. Ale to nie jest przeszkodą! Zakwalif ikowano go do wojsk pancernych — otrzyma wojskowe prawo jazdy!

— Panie poruczniku, ja dostałem wezwanie dopiero na godzinę 12-tą, ale stawiłem się już teraz, na 10-tą, bo jestem studentem IV roku stomatologii na UL i chciałbym za godzinę być już na wykładzie. Prosiłbym więc o załatwienie mnie „w tempie przyspieszonym“.

Oczywiście, wszystko dało się zrobić. Mło dzieź akademicka spotyka się bowiem z jak najdalej idącą pomocą. Oficerowie dokładają wszelkich starań, by formalności trwały jak najkrócej. Szybko skrzypią ich pióra na papierze — i po dziesięciu minutach zadowolony stu dent już popędził na wykład. Zdażył się tylko jeszcze poinformować, że po ukończeniu stu diów automatycznie zostanie zaliczony do kor puscu oficerskiego wydziału służby zdrowia.

Szybko, składnie toczy się praca komisji. Co raz to nowi ludzie przesuwać się przed stołami. Jedni wychodzą, drudzy wchodzi — i tak będzie się działo przez szereg dni. Aż wreszcie wszyscy zostaną włączni do ewidencji woj skowej!

Poeta Broniewski wyróżniony za utwór o gen. Walterze

W początkach stycznia br. Dom Wojska Polskiego i Zw. Zaw. Lit. Polskich rozpi sały konkurs zamknięty na poemat o gene rale Karolu Świerczewskim. Na kon kurs nadesłano 13 poematów.

Sąd konkursowy przyznał I nagrodę w wysokości złotych 100.000. — Władysławowi Broniewskiemu za poemat p. t. „Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera Świerczewskiego, robotnika i generała“.

Drugą nagrodę otrzymali: Leopold Lewin i Wiktor Woroszyński.

Jeden cel i jedno pragnienie

WYKONAMY PLAN

w ciągu 10 miesięcy — brzmi uchwała załogi PZPJG Nr. 8. — Walka o ilość, jakość i oszczędność - obowiązkiem każdego robotnika

Wezwanie rzucone włókniarzom przez PZPB nr 1 w Łodzi, dotyczące planowej i systematycznej akcji współzawodnictwa na odcinku oszczędnościowym spotkało się z pełnym zrozumieniem łódzkiego świata pracy.

Po „piątce dziewiarskiej“ w dniu 23 bm. od powiedziały na apel Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego nr 8, których załoga robotnicza na zebraniu ogólnym złożyła konkretne zobowiązania.

Jest cisza, gdy ob. Słodkiewicz zagaja ze branie. Ci z dalszych miejsc wyciągają szyję, by nie uronić ani jednego zdania, by nie przeoczyć niczego co by mogło pot em zamącić obraz doniosłej dla fabryki chwili. Każdy z zebranych czuje i myśli tak samo. Wszyscy zdają sobie sprawę z wielkości przemian w strukturze ekono micznej i politycznej państwa, w którym za równo dyrektor fabryki jak i każdy z ro botników ma prawo do samostanowienia gospodarczego swojego zakładu, swego warsztatu pracy.

Na mównicę wchodzi coraz to inni pre legenci: przewodniczący Związku Zawod. Jedwabników ob. Sumęrowski, dyrektor

Kazimierzczak Helena, czy Marcinkowski zorientowalibyśmy się z burzy oklasków, jakimi sala powitała ich słowa, iż cieszą się wielkim szacunkiem i sympatią wśród załogi.

Składają dumne meldunki w imieniu swych oddziałów, dotyczące podniesienia jakości tkanin, przedterminowego wykona nia planu, zobowiązują się do systematycznej i planowej akcji oszczędnościowej na wszystkich maszynach i krosnach.

Dzięki oszczędnej i racjonalnej pracy, dzięki staraniom o maszynę, dzięki uwadze każdego robotnika i robotnicy w kie runku oszczędności surowca i podniesienia jakości tkanin w okresie roku przedziałnia da państwu 11 milionów zł oszczędności, tkalnia 25 mil. a wykończalnia 20 mil. Pracownicy biurowi zaś wskutek racjo nalnej gospodarki materiałami piśmiennymi zaoszczędzą w roku bieżącym około 1 miliona zł.

Burza oklasków wita załoga przewodni czącą fabrycznego koła Ligi Kobiet ob. Rutową, która w imieniu wszystkich ro botników i pracowniców składa zobowią zanie. — „My pracownicy PZPJG nr 8 w Łodzi na ogólnym zebraniu załogi w dniu 23 marca 1949 r., odpowiadając na wez wanie PZPB postanawiamy:

plan roczny przedziałni w ilości 1.200.000 kg, plan roczny tkalni w ilości 4.800.000 mtr., plan roczny wykończalni w ilości 9.000.000 mtr.

wykonać do dnia 31 października 1949 r. Równocześnie zobowiązujemy się podnieść jakość produkcji, tak by powiększyć ilość I-go gatunku powyżej planowanej przez Dyрекcję Branżową i zmniejszyć ilość braków do 0,5 proc.

Wykonać ponad plan: w przedziałni 200.000 kg przędzy, w tkalni 750.000 mtr. tkaniny, w wykończalni 670.000 mtr. tkanin gotowych.

Jednocześnie przez oszczędną i rozumną gospodarke postanawiamy plan oszczędno ściowy naszych Zakładów wyrażający się sumą 68 milionów złotych nie tylko wykonać w całej rozciągłości, ale przekroczyć go przynajmniej o 5 proc.

Doceniając wagę podjętych zobowiązań zwracamy się z apelem do wszystkich za łóg przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, a co za tym idzie podniesie nie stopy życiowej klasy pracującej i po łożenia podwalin pod budowę Polski So cjalistycznej.

Walne zebranie Tow. Opieki nad Zwierzętami

Data 27-go bm. odbędzie się o godz. 10.30 w sali MRN przy ul. Nowotki 16 walne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, na którym m. in. dokonany zostanie wybór nowych władz.

Mięso dla świata pracy

Dzisiaj oraz w dniach 25 i 26 marca wszyscy ludzie pracy — członkowie Związków Zawodo wych — będą mogli nabyć w każdym sklepie mięsnym za okazaniem legitymacji związkowej — 1 kg mięsa lub wędlin. Jednej osobie wyda wane będzie mięso najwyżej na 3 legitymacje. Nieczłonkowie Związków Zawodowych będą mogli również nabyć mięso po 1 kg w wyzna czonych do tego sklepach:

- SKLEPY PSS Narutowicza 19 — sklep Nr. 235, Napiórkow skiego 38 — sklep Nr 250, Limanowskiego 121 — sklep Nr. 433, Pograniczna 51 — sklep Nr. 440, Pabianicka 193 — sklep Nr 447.

PRYWATNE ZRZĄDY RZEZNICZO WĘDLINIARSKIE

- Adamska i Paszkowski — u. Stalina 62, Kolo dziejczyk Stefan — Piotrkowska 43, Kierner Edmund — Piotrkowska 192, Stefanik Tadeusz — Piotrkowska 71, Poszepczyński i Barasz — Narutowicza 40, B-cia Karbowy — Legionów 12, Braune Czesław — Kilińskiego 220, Elert Józef i Synowie — 11 Listopada 52, Kujawa Jan — Radwańska 11, Żółty — Wschodnia 45, Ga siorkiewicz i Piotrowski — Abramowskiego 42, Antczak Józef — Bednarska 14, Dłutkiewicz B-cia — Zgierska 150, Krvgier Witals — Nowotki 80 Pawlak Jan — Wólczańska 146, Ged kop — Próchnika 13.

Nadużycia p. kierownika

Przywłaszczył sobie 350 tys. złotych z pie niędzy pobranych od robotników na ryby

Niedbalstwo, niechlujna gospodarka i brak kontroli — to warunki sprzyjające wszelkim nadużyciom. Przykładem tego jest sprawa, jaka toczyła się przed Sądem Doraźnym, gdzie na ławie oskarżonych za siadł Kazimierz Bratoszewski, b. kierow nik aprowizacji Ośrodka nr. 4 Państwowych Fabryk Konfekcyjnych.

Bratoszewski zamówił w Centrali Ryb nej 3000 kg. ryb dla robotników na sumę 714.000 złotych, lecz należności nie wplacił. Na zakup mięsa pobrał od robotni ków 49.800 złotych, lecz sumy tej rów nież nie wplacił do Rejonowej Centrali Apropowizacyjnej. Wreszcie z powodu nie dopilnowania zabezpieczenia kwaszonej kapusty, dopuścił do straty w wysokości 17.000 zł.

Bratoszewski przyznał się do przy

właszczenia 120.000 złotych z kwot pobra nych od robotników na ryby, nie przyznał się jednak do przywłaszczenia pieniędzy za mięso, ani do winy w związku ze stra tami, wynikłymi z powodu zepsutej ka pusty.

Udowodniono, że oskarżony przywłasz czył sobie 350.000 złotych z pieniędzy, po branych za ryby. Sad postanowił sprawę zarzutów, dotyczących kwoty za mięso oraz straty 17.000 złotych z powodu niezabezpieczenia kapusty — skierować na tryb zwykły.

Przedstawiciel Komisji Specjalnej — Czesław Szczepaniak zażądał dla Brato szewskiego 6 lat więzienia, do czego przy chylił się również prokurator Kabalski.

Sąd, podziwiając opinię oskarżycieli, ska zał Bratoszewskiego na 6 lat więzie nia.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr KOLSUT ZOFIA, choroby kobiece, aku szeria, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 go dzina 3-5. 489g Dr BILIŃSKI — cho roby serca — wznowił przyjęcia 11-14 Legio nów 3. 72g Kupno - Sprzedaż MEBLE wszelkiego ro dzaju sprzedaje stolar nia, Krasieckiego 3, przy Rzgowskiej, przy stanek Piaseczna 74 ZEGARKI, złoto, sre bro, kamienie, kupno - sprzedaż, „Omega“ — Piotrkowska 4. 493k WÓZEK dziecienny po dwojny — dobry sprze dam, Piotrkowska 81 m. 36. 869g SPRZEDAMY maszynę elektryczną do lodów z pełnym urządzeniem, Próchnika 12 (sklep E lektryczny) 857g KUPIE garaż składany wiadomość Piotrkowska nr 89 m. 33. 131

ROZNE SKLEP Galanteryjno-Bławatny Helena Kuba Łódź, Piotrkowska 154 448k JAKANIE usuwa T. Lemański, Wejherowo, Gen. W. Sikorskiego 3. 509-k DELEGATURA Kom isji Specjalnej w Łodzi unieważnia legitymacje służbowe wystawione na nazwiska: Kędzier ska Zaleska Halina (nr 13-48) i Antoniewicz Jan (nr 4-49). 512k PRZYBLAKAŁ się se ter irlandzki Chachula Marian, Bednarska 2a 137 NAUKA KROJU, szycia ubrań damskich, dziecięcych, modyniarstwa, porse, ciarstwa kursy IPR, Próchnika 25 481k KURSY Stowarzysze nia Stenografów — Ma szynistek. Księgowość grupy początkowe, prze bitkowa), maszynopisa nia, stenografia, Zapi sy: Kilińskiego 50. 120

ZAGUBIONE dowód kolejo wy, nr 868494, Władysław Mi l Jer, Mutarska 8. 118 ZAGUBIONO kartę RKK, legitymację SP, Kuczewski Franciszek Łódź, Serwituty 4. ZAGUBIONO kartę re jestracyjną RKK Brze ziny, Pawlak Stefan, maj. Popieja. ZAGUBIONO kartę re jestracyjną RKK Kut no — Łowicz oraz „pu dówkę“, Andrysiak Stefan, Słowiańska 28

ZAGUBIONO dowód ko lejowy, nr 868494, Władysław Mi l Jer, Mutarska 8. 118 ZAGUBIONO kartę RKK, legitymację SP, Kuczewski Franciszek Łódź, Serwituty 4. ZAGUBIONO kartę re jestracyjną RKK Brze ziny, Pawlak Stefan, maj. Popieja. ZAGUBIONO kartę re jestracyjną RKK Kut no — Łowicz oraz „pu dówkę“, Andrysiak Stefan, Słowiańska 28



Produkcja państwowa

Krótkie spięcie!...

Rzecz dzieje się w ponurą celi więziennej. Na przyty siedzi dwóch aresztantów. Nagle jeden zwraca się do drugiego:

- A tobie ile lat wpakowano?...
- Pieć! Ale pewnie będę siedział dłużej.
- Dlaczego?...
- Bo zegarek naczelnika więzienia spóźnia się o pięć minut!...

Pani Agata przyjmuje nową pracownicę do mowa.

- Z praniem?.. - pyta dziewczyna.
- Tak.
- A dzieciaki są?...
- Są! Dwoje!...
- No, dobrze, mogę przyjąć to miejsce, ale pod warunkiem, że nie będzie trzeciego dzieciaka!...

Pewien młodzieniec podchodzi na balu do niewiasty i pyta:

- Czy chce pani trochę ze mną porozmawiać, czy też zatańczyć?
- Nie, jestem strasznie zmęczona... Chodź pan, zatańczymy!...

Pan Bąbulek odbywa podróż okrętem. W drodze rozszalała burza. Fale miotają okrętem jak lupiną. Telegrafista nadaje rozpaczliwe S. O. S.!

Gdy burza minęła, pan Bąbulek wyszedł na pokład. Wyczerpany i zmęczony zwraca się do kapitana:

- Panie kapitanie, czy to, co tam widać z daleka, to ziemia?
- Nie, to jest horyzont!...
- Pan Bąbulek zastanawia się przez chwilę i mówi:
- No, lepsze to niż nic.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 19.15 komedia znakomitego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „PIES OGRODNIKA“

TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o g. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandasu pt. „ZIĘC PANA FOIRIER“.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farśa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU“
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi ul. 11 Listopada 21. Ostatnie przedstawienia komedii „KLUB KAWALERÓW“

Teatr „OSA“ Traugutta 1
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wichlera pt. „RYCERZ SZALONY“ z A. Dymszą.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27.
Codziennie przez poniedziałków godz. 9 „PINOKIO“. W niedziele i święta godz. 12 „HISTORIA CAŁA O NIEBLESKICH MIGDALACH“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ ul. Piotrkowska 150
Codziennie przez poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“ - Franta.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „FARAMUSZKA“ czynny niedziele i święta o 12 i 14. Sala Polska YMCA - Moniuszki 4a. W programie „STACH I STRACH“, Tadeusza Krasszewskiego.

CYRK Nr 2
W najbliższych dniach rozpoczyna sezon letni w Łodzi. Cyrk Nr. 2 na Pl. Niepodległości. - Moc atrakcji. - Nowy namiot.

KINA

- ADRIA - „Radziecka Ukraina“
- BALTYK - „Kłeska Szpiega“
- BAJKA - „W cieniu podejrzania“
- GDYNIA - „Prog. Akt. Kraj. i Zagr. Nr 12“
- HEL - „Zakłeta Narzeczoną“
- MUZA - „Sen o miłości“
- POLONIE - „Zapomniana Wioska“
- PRZEDWIOSNIE - „Rudzielec“
- ROBOTNIK - „Nikt nie wie“
- ROMA - „Skarb“
- REKORD - „Knock-Out“
- STYLLOWY - „Nicholaus Nickleby“
- SWIT - „Ojczyzna“
- TECZA - „Kłeska Szpiega“
- TATRY - „Lekkomyślna siostra“
- WISLA - „Obywatel Kane“
- WŁOKNIARZ - „Volpone“
- WOLNOSC - „Renegat“
- ZACHĘTA - „Trzeci Szturm“

HENRYK SZTOMPKA

na piątkowym koncercie symfonicznym w Filharmonii.

Znakomity pianista **HENRYK SZTOMPKA** weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry koncert F-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Ljadowa i Rymkij-Korsakowa. Dyriguje **WŁADYSŁAW RACZKOWSKI**. Bilety od zł. 60 do 410 do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 - 13, w dzień koncertu ponadto od 16-ej.

Do wszystkich ludzi pracy

Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażeby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu - podkreśla rezolucja - aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp., aby uzbudzić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę - gospodarka polska musi zmobilizować środki materialne.

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi lecz - dzięki sojuszwolności robotniczo-chłopskiej - w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych narodów, a przy szerszej współpracy gospodarczej z nimi.

I nie w drodze zaprzędania się, śladem burżuazji krajowej Europy Zachodniej imperializmowi amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wsparci braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyżytkane rezerwy. Nie wyżytkujemy doładowania pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 procent.

Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydatność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminne są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk

gotowego towaru i półfabrykatów, urasta corocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu przerosłów biurokratycznych.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wykorzystujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wykorzystać te ogromne rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu - oto centralne zadanie, stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał jasno, jak wykonać to zadanie, wzywając do walki: o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wprowadzenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umasowienie, wzbogacenie i pogłębienie współzawodnicstwa pracy - dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjętym inicjatywę Kongresu - Rada Ministrów uchwaliła, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 miliardów zł. oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

- 1) Rozszerzenie produkcji towarowej masowego spożycia.
- 2) Zbudowanie dodatkowej ilości osiedli robotniczych, urządzeń socjalnych i kulturalnych.
- 3) Wzmocnienie waluty.

4) Przyspieszenie realizacji naszych planów.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowo 6 miliardów zł produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterskiego ruchu współzawodnicztwa pracy.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnicztwa i wnieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe od zaplanowanych przez państwo oszczędności, ciągłą, rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opału, energii i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnicztwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszko“ i „Ostrowiec“, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujmy potężny, powszechny ruch współzawodnicztwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i nasza odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnicztwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

Film „Ostatni Etap“

odnosi sukcesy w Nowym Jorku

W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premiera filmu „Ostatni Etap“. Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęli film z wielkim uznaniem.

„New York Times“ nazywa „Ostatni Etap“ - „potężnym i bezkompromisowym filmem“. „New York World Telegram“ ocenia film jako arcydzieło, zaś „New York Daily Worker“ określa „Ostat-

ni Etap“ jako doskonałe dzieło sztuki filmowej. Dziennik zaznacza przy tym, że film powinien być lekceją i ostrzeżeniem dla tych, którzy walczą przeciwko wolności i pokojowi.

„New York Herald Tribune“ wyraża opinię, że „Ostatni Etap“ powinni zobaczyć wszyscy których obchodzą rozmiary hitlerowskiego dzieła zniszczenia.

Urlop „na kółkach“

Ruchome wczasy

umożliwią wypoczynek i zwiedzenie najpiękniejszych zakątków kraju. - Leczenie zapobiegawcze i obozy dla sportowców

Tegoroczny system wczasów pracowniczych przewiduje, w odróżnieniu od lat ubiegłych, kilka nowych form wypoczynku, które stanowią pewną atrakcję.

Donosiliśmy niedawno o wczasach rodzinnych w Pobierowie nad morzem, gdzie do dyspozycji pracowników i ich rodzin odda się kilkaset małych domków, nadających się doskonale do prowadzenia własnego gospodarstwa.

Ponadto wprowadzi się w tym roku leczenie zapobiegawcze.

W domach w Bystrej i w Zakopanem

przebywać mogą pracownicy, zagrożeni chorobami zawodowymi. W czasie pobytu, który tam trwać będzie 4 tygodnie otrzymywać będą pożywnie, wartości 5000 kalorii. Wczasy te będą trwały od 1 maja do 31 grudnia br. Zostały nimi objęte Okręgowe Komisje Zw. Zaw. w Łodzi i w Katowicach. Wczasowicze kierowani będą przez Ubezpieczalnię Społeczne przy współudziale czynnika społecznego.

Wczasy tego typu są niezależne od 3-tygodniowych wczasów uzdrowiskowych, które w czasie od 1 stycznia br. do końca

roku obejmą 36.000 osób.

Ponadto FWP przewiduje wczasy dla nauczycieli, które urządzone zostaną w budynkach szkolnych w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia b. r. i obejmą 6000 osób.

Nowością wczasów FWP będą organizowane w tym roku wczasy ruchome. Dom wypoczynkowy stanie się bazą dla bliższych i dalszych wycieczek w okolicę. Po zwiedzeniu miejscowości przewidzianych programem, uczestnicy przeniosą się do innych domów skąd kontynuować będą dalsze wycieczki. W bieżyącym sezonie, który obejmie 4000 osób, wczasy krajoznawcze odbędą się w Kotlinie Jeleniogórskiej, na Jeziorach Mazurskich.

Uczestnicy, którzy zwiedzą grupę największych jezior Mazurskich: Mamry, Niegocińskie, Tałty i Śniardwy, zatrzymają się dłużej w 3 domach wycieczkowych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Rucianach, Mikołajkach i Wikosach k. Giżycka.

Na wczasy tego typu winni wybierać się przede wszystkim ci, którzy uczestniczyli już w wycieczkach pieszych bądź kolarskich, lub spływach kajakowych, względnie posiadają odpowiednie przygotowanie sportowe.

Uzupełnieniem wczasów krajoznawczych będą pociągi wczasowe pod hasłem „Poznaj polskie góry“, „Poznaj polskie wody“ i „Poznaj polskie miasta“.

Podróż odbywać się będzie nocą w wagonach sypialnych podczas gdy dzień przeznaczony będzie na zwiedzanie przewidzianych miejscowości pod opieką wykwalifikowanych przewodników.

Woj. łódzkie będzie większe

Przybędzie nam kilka nowych powiatów

W chwili obecnej opracowywany jest w Urzędzie Wojewódzkim projekt zmiany granic województwa łódzkiego oraz poszczególnych powiatów. Przy wprowadzaniu tych zmian kierowano się przede wszystkim interesami i życzeniami ludności, która wysuwała swe postulaty nawet od roku 1919.

Z ważniejszych zmian zanotować należy przeniesienie powiatu brzezińskiego, który wraz z Brzezinami, Koluszkami i Strzykowiec został wcielony do powiatu łódzkiego.

W związku z zasłymi zmianami powiat łódzki powiększył się prawie dwukrotnie, bowiem poza pow. brzeziński przyłączono do niego gminę Lutomię, Widzew, Górki Pabianicką oraz samo miasto Pabianice.

Projektowane zmiany w granicach pow. piotrkowskiego dotyczą wchłonięcia gmin Unewel, Zajaczków i Owczy t. t. tereny o bogatym zalesieniu, położone nad Pilicą. Mają one stworzyć zaplecze dla Tomaszo-wa Maz. a jednocześnie odgrywać rolę płuc i miejsca wypoczynkowego dla Łodzi.

Według tych projektów województwo łódzkie, które liczyło dotychczas ponad 19 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, powiększy się prawie o połowę, kosztem woj. warszawskiego, śląsko-dąbrowskiego, i poznańskiego.

Zmiany te muszą być zatwierdzone przez Ministerstwo Administracji, które opracowuje również koncepcję utworzenia odrębnego województwa kaliskiego. Według planów miałyby ono otrzymać 9 powiatów. (isk)

Azja budzi się!...



Tymczasem Krzycki skoczył od drzewa i obserwując ruchy nosorożca, począł odwiązywać zmaltretowanego krajowca. Annamita był cały we krwi. Porucznik przeciął więzy jeńca i wzięwszy go na ręce zaniósł do pobliskiego strumyka. Ranny orzeźwiony zimną wodą otworzył powoli oczy.



Tuziemiec rozejrzył się ze strachem dookoła, po czym łamaną francuszczyzną rzekł do swego wybawcy — Musimy natychmiast uciekać. Porucznik wziął Annamitę pod ramię i posuwając się powoli zniknęli wśród drzew.



Nagle w kierunku idących posypały się gęste strzały. Widocznie rozszczeni Japczycy ochłonawszy ze strachu poczęli szukać swej ofiary. Annamita potykał się coraz częściej. Krzycki chciał wziąć go na plecy, ale w tej samej chwili rozległ się strzał i ranny runął bezwładnie na ziemię...

Czytajcie „Express Ilustrowany“

ANDRZEJ ZAWSKI



KRYSTYNY

34)

— A jak ustosunkujemy się do Leszka Strzelmińskiego? Czy przymknijemy go?

— Nie mamy na to konkretnych podstaw! W każdym razie będziemy musieli zwiększyć w stosunku do niego naszą czujność. Przed tym zaczęliśmy go inwigilować jako podejrzanego o to, że chce wydrzeć tajemnicę fabryki Storskie go, teraz musimy go mieć na oku, jako domniemanego współpracownika von Ostenstroma. Zresztą wydałem komuś jeszcze polecenie, ażeby czuwał nad nim dyskretnie...

— To dobrze, bo ostrożność w takim wypadku nigdy nie zawodzi — odparł krótko jego towarzysz, poczem kapitan Toporski i podporucznik Stepien, uregulawszy rachunek, opuścili kawiarnię.

W tym samym czasie człowiek, o którym dyskretnie gwarzyli obaj oficerowie Drugiego Oddziału siedział z Teresą w stronę jej domu.

Ten wieczór stoj wyraźnie pod znakiem Afryki, bo Leszek ze skarbicy swoich wspomnień wyciąga jeszcze jedną historię.

Panna słucha go uważnie. Ale że jest

Na piłkarskim froncie ligowym

W odmienionym składzie zagrają Łodzianie z Legią. — Najciekawiej zapowiada się mecz w Krakowie Wisła-ZZK

Druga niedziela ligowa przyniesie nam dalszych sześć spotkań, z których na pierwszy plan wysuwa się mecz Wisły z ZZK. Drużyny te błysnęły bardzo dobrą formą i odniosły najwyższe cyfrowo zwycięstwa, ciekawe więc jak wypadnie ich spotkanie. Więcej szans ma Wisła, bo gra w Krakowie, lecz nie zapominajmy, że ZZK nalażał w ub. r. do tych przeciwników, z którymi Wisła najtrudniej było się uporać. Dziś, gdy Kolejarze wzmo-

nili skład, czeka Wisłę trudniejsze zadanie.

Łodzianie jadą do Warszawy — do Legii. Chociaż Legia wygrała z Szombierkami, zaprezentowała się nie tego, więc już zwolennicy LKS. Włóknarz budują na tej podstawie piękne horoskopy. W ub. r. właśnie Legia, w momencie dość krytycznym dla Łodzian, dostarczyła im punktów, więc może i tym razem pójdzie dobrze.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że istnieją minimalne dane, ażeby tak sądzić. Wielkie znaczenie dla wyniku meczu będzie miało zestawienie drużyn, a nie przy puszczeniu ani na chwilę, ażeby kierownictwo chciało upierać się przy składzie tak szpetnie rozgromionym przez Wisłę. Pomoc LKS — ten najsłabszy punkt drużyny — będzie wzmocniona, wraca bowiem Pietrzak, zagra zapewne też Urban, ale czy to gwarantuje wygraną? Drużyna wykazała brak kondycji, a tej w ciągu tygodnia nie zdobędzie. Tylko nieliczne wyiatki przeszły systematyczną zaprawę zimową i potrafią dzisiaj wytrzymać do końca zawodów, toteż w drużynie jest zbyt dużo luk które przeciwnik może wykorzystać. Gdyby udało się zdobyć jeden punkt, byłby to wielki sukces dla Łodzian.

Poznań będzie świadkiem ciekawego meczu Warta — Cracovia. Rozumie się, że mistrz ligi jest faworytem, ale Wartę, która na własnym terenie przegrywać nie lubi, stać na niespodziankę i remis jest możliwy.

AKS — Szombierki. O tym meczu nie wiele da się powiedzieć. Ślązacy są w słabej formie, a drużyna górników jest zgola przeciętna. Rutyna AKS to atut, który powinien mu zapewnić zdobycie punktów.

Mecz dwóch Polonii, to ciekawe widowisko, które zapewne zakończy się z korzyścią dla drużyny Bytomia, chociażby dlatego, że atak warszawski bez Świcarza traci połowę swej wartości. Nie bez znaczenia jest również i to, że zawody odbędą się w Bytomiu.

Wreszcie zdaje się, że beniaminek ligowy ma w niedzielę okazję zdobycia pierwszych punktów. Lechia gra dobrze i jej nieudany start przeciwko Cracovii niczego nie dowodzi. Ruch natomiast nadal jest bez formy i cudem uniknął porażki, grając w dodatku na własnym boisku. W Gdańsku może być dużo gorzej.

Klasie państwowej będą dotrzymywać kroku w niedzielę kluby II-ligowe. W grupie północnej grają: Pomorzanie — Ostrowia, Burza — Ognisko, Lublinianka — Garbarnia, Widzew — Radomiak i Gwardia (Szczecin) — PTC.

W grupie południowej: Chelmek — Na przód, Polonia (Świdnica) — Rymer, Skra — Polonia (Przemysław), Gwardia (Kielce) — Tarnovia, Baildon — Pafawag.

Dzisiaj odbędzie się trening ligowej drużyny LKS. Włóknarz, a po treningu o godz. 19-ek odbędzie się na stadionie zebranie zarządu sekcji piłkarskiej.

Zryw odwiedzi Gedanię

Trzy mecze pierwszej ligi pięściarskiej

Trzy dalsze mecze odbędą się w niedzielę o mistrzostwo drużynowe pierwszej ligi pięściarskiej. Pozwólą one na urobienie już dokładniejszego sądu o wartości startujących zespołów i wzajemnego stosunku ich sił.

Dla Łódzkiego Zrywu kalendarzyk tym razem przewiduje mecz wyjazdowy. Pięściarze Łódzcy wystąpią przeciwko Gedani i nie należy przypuszczać ażeby spotkanie to było dla nich łatwe do wygrania. Gedania wygrała ze Zjednoczeniem 10:6 i bynajmniej nie myśli kapitulować przed Zrywem, licząc, że uła jej się odegrać poważniejszą rolę.

Gwardia (W-wa) oczekuje przyjazdu zespołu Zjednoczenia, który nie jest w stanie jej zagrozić. Zjednoczenie, chociaż awansowało do I ligi, nie należy do najsilniejszych drużyn polskich i nie może się równać z Gwardią gdańską, Gedanią lub Gwardią ze stolicy. Wynik meczu jest przesądzony na korzyść Gwardii.

Tak samo Batory, chociaż walczą w Katowicach, nie powinien być groźnym przeciwnikiem dla gdańskiej Gwardii, która po powrocie Antkiewiczza na ring ma wszelkie dane żeby mecz ze ślązakami wygrać i zdobyć punkty mistrzowskie.

MKS (Łódź) gra z uczniami Krakowa

Dwudniowe zawody siatkówki i koszykówki w Łodzi

W najbliższą sobotę i niedzielę Łódź będzie świadkiem ciekawej imprezy. Międzyszkolny Klub Sportowy (L), sprowadza swoich kolegów z Krakowa na mecze w piłce siatkowej i koszykowej męskiej. W drużynie MKS (Kraków) wystąpią znani gracze Wisły i mistrza polskich juniorów w siatkówce męskiej krakowskiej „OLSZY“.

Komisja ustaliła listę zawodników MKS (L), którzy będą brali udział w sobotnich i niedzielnych meczach.

Do meczów w piłce siatkowej wyznaczono zawodników: Szor, Hoffmokr (L), Kaczmarek, Sobociński, Roga, Kwapisz, Szewczyk i Szulc.

Do meczów w piłce koszykowej są wyznaczeni: Bednarowicz, Kwapisz, Chmielewski, Itczak, Kosmała, Szor, Sobociński, Duda, Jarzebiński, Kaczmarek i Waliński. Jak więc widzimy drużyny Łódzkie wystąpią w swych najsilniejszych składach. Pierwsza piątka drużyny koszykówki to przecież Zryw — mistrz Łódzkiej „A“ klasy.

Dzisiaj w czwartek dnia 24 bm. odbędzie się trening wszystkich zawodników, którzy mają reprezentować barwy MKS na meczu z MKS (Kraków). Początek treningu wyznaczono na godz. 15.15 w sali polskiej YMCA. Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa. Po treningu zostaną ustalone składy obu drużyn Łódzkie.

Juniorzy na start!

Zw. Pływacki urządza dla nich w Łodzi mistrzostwa

Polski Związek Pływacki organizuje po raz pierwszy mistrzostwa dla juniorów w hali krytej. Zawody te odbędą się w dniach 9 i 10 kwietnia w Łodzi. Udział w nich mogą wziąć zawodnicy w wieku do lat 18-ty nie będący rekordzistami lub mistrzami Polski na rok bieżący.

Program zawodów obejmuje biegi na 100 m st. dow., klas. i grzebień, 200 m st. klas. oraz 400 m st. dow. w konkurencji męskiej i kobiecej.

W ramach tych zawodów odbędą się również mistrzostwa młodzików, do których dopuszczeni zostaną zawodnicy do lat 14-ty.

Konkurencje dla chłopców obejmować będą biegi na: 100 m st. dow., 400 m st. dow., 100 m st. klas., 100 m st. grzebień, sztafety 5x50 m st. dow. oraz 3x100 m st. zm. Program dla dziewcząt obejmuje: 100 i 400 m st. dow., 100 m st. klas., 100 m st. grzebień i sztafetę 3x50 m st. zmien.

ko oparła się o ramię swego towarzysza

— Czy było panu przyjemnie ze mną?

— spojrzał mu w oczy.

— Bardzo!

— ! zapomnieli już pan o swoich „duchowych rozterkach“ i nie uważa, że żyje cie jego jest puste i bez celu?

— Przez tę godzinę wypełniła mi je pani.

Tylko przez tę godzinę? — oparła się o niego jeszcze mocniej i nie czekając na odpowiedź powiedziała.

— Eardzo panu dziękuję za jego opowiadanie o nocnej bitwie w oazie Seff, o Fahrze i o Mirskim...

Uśmiechnął się.

— Pięknie to ze strony księżniczki, że dziękuje wędrownemu śpiewakowi za jego opowieść.

— O! — zmieniła się nagle kolor jej oczu — księżniczki były na ogół dobrze wychowane i nagradzały zawsze wędrownych trubadurów czy minnensaengerów za ich piosenki i romantyczne balady. Jedne z nich ofiarowywały im puchar wina, a drugie...

Pochyliła się, mocno, krótko pocałowała go w same usta, i szybko podniosła na górę...

Rozdział dziesiąty

MIŁOŚĆ MARKA WIERUSZA

Marek Wierusz, po krótkiej scysji, i tak mał z Leszkiem Strzelmińskim, nie odzyskał już więcej humoru, ale pracował chmuwny i milczący.

Z miarowym stukiem przeszliżgiwały się przez osnowę czółenka i nieustannie przelatywała mu przez głowę denerwująca i irytująca go myśl.

— Dlaczego w naszej fabryce nie zaprowadzi się wreszcie ochronnych zabezpieczeń? Poraniło już Bartkowiaka, okaleczyło Ustupskiego, a kto będzie następny?

Nie rozjaśnił się nawet i wtedy, kiedy po skończonej robocie wyszedł na ulicę.

A wieczór był piękny, majowy, ciepły. Z jakiegoś parku nadleciał — wraz z wiatrem — zapach kwitnących bzów.

Tłum robotników i robotnic, który wylał się z ciemnej gardzieli fabrycznej bramy, — zmęczone, szary wpłynął w ciżbę strojnych, uśmiechniętych spacerowiczów, zmierzających w stronę parku.

Zmieszały się ze sobą dwie rzeczywistości i dwa światy tak różnych, jak inna jest słodka, nikła woń bzów i zapach smarów, buchający przez zakratowane okna czerwonej fabryki.

Marek Wierusz siedział posepnie, bo wciąż jeszcze przeżywał w sobie tamten krótki incydent z Leszkiem Strzelmińskim.

— Zdawało mi się początkowo, że Strzelmiński, chociaż jest siostrzeńcem Tychwicza, to swój chłop Grzeczny jest, nie przecze, i uszanuje drugiego człowieka, ale kiedy powinien się postawić wobec dykcji, mięknie od razu! Ot, mydłek i wygodniś! — monologował wzburzony.

(D. c. n.)